

No 99.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Zofii Wd. M.
Sob. św. Jana Nepom.
Niedz. św. Paschalisa W.
Pon. św. Feliksa Kap.
Wt. św. Piotra Celest.
Śr. św. Bernardyna San.
Czw. św. Wiktora M.

Wschód słońca: godz. 4 m. 07
Zachód słońca: godz. 7 m. 47
Dług. dnia: godz. 15 m. 40

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 598.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 15 maja 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1¹/₂ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Mowa posła Alfonsa Parczewskiego,

wyłoszona w Dumie państwowej d. 11 maja.

Przystępując do rozważania działalności ministerium, którego zamierzenie budżetowe jest przedmiotem obrad naszych, chcę ograniczyć się tylko na jednej kwestyi, mianowicie: jak funkcjonują organa ministerium sprawiedliwości w Królestwie Polskiem? w jakiej mierze odpowiadają potrzebom kulturalnym ludności? słowem: w jakiej mierze czynią zadość idei i celom sprawiedliwości?

Właściwy i normalny wymiar sprawiedliwości zależy nie tylko od zalet umysłowych sędziów i niezależności ich poglądów, o czem tak pięknie mówił poseł Rodiczew, lecz wymaga również innych warunków. Sędzia powinien być w ścisłym, żywym związku z ludnością, nad którą ma sprawiedliwość wymierzać. Powinien znać miejscowe warunki bytu. Powinien władać językiem, w którym się wyraża życie zewnętrzne narodu. Ludność Królestwa Polskiego bezspornie ma swoją odrębną kulturę, swoją indywidualność życiową, posiada swoje pojęcie prawne, odrębny prawny światopogląd. Jest to wynik naturalnego długotrwałego procesu historycznego, z którym liczyć się trzeba. Tylko na tle tem odrębnym i na wspólnym całej ludności gruncie można wyrozumieć oddzielnego człowieka i spory, wynikające między oddzielnymi ludźmi, w postaci sporów sądowych.

Oddzielne sprawy sądowe, a tem bardziej ludzie, nie mogą być traktowane jako znaki algebraiczne, które można rozwiązywać za pomocą form szablonowych. Zasada indywidualizacji w dziedzinie ferowania wyroków sądowych gra rolę niesłychanie ważną. Sąd—ci, co chcą właściwie i normalnie ferować wyroki — powinni znać wszystkie subtelności życia, wnikać w duszę, w głębię i tajemnicę tej duszy, powinni znać język tej ludności, nad którą mają sąd sprawować. Sprawy sądowe zawsze będą czemś martwym i papierowym, jeśli w kwestyi sporów życie znajduje wyraz swój w protokołach sądowych i wyroków tylko przy pomocy mniej lub więcej sztucznych tłumaczeń.

U nas, w Królestwie Polskiem, reformę sądową zaprowadzono w roku 1876 i o ile w centrum państwa zaprowadzenie zasad z roku 1864 i wydanie ustaw sądowych, wówczas opracowanych, było niewątpliwie krokiem postępu, nie można tego jednak powiedzieć o naszym kraju. Dla nas prawodawstwo z roku 1876 było jednym z aktów polityki rusyfikacyjnej.

Procedura cywilna francuska, która poprzednio obowiązywała w Królestwie Polskiem, chociaż przeniesiona z obcego gruntu sto lat temu, lecz dzięki ścisłemu podobieństwu z procedurą dawną polską, szybko i głęboko się przyjęła, ze względu na wewnętrzne zalety tego prawodawstwa, dzięki czemu nawet niektóre współczesne prawo-

dawstwa, np. niemieckie i austriackie, bliższe są ogólnej budowy zasadniczych idei procedury francuskiej.

Ale nawet i te dobre strony, które się znajdowały w reformie 1876 r. były najzupełniej usunięte i podkopane przez usunięcie języka polskiego z sądownictwa. Jednocześnie w roku 1876 nastąpiła zasadnicza zmiana personelu sądowego: na urzędy sędziów pokoju, a więc na urzędy, które znajdują się w stałym związku z ludnością, a zwłaszcza z ludnością mniej wykształconą, a mniej z ludnością zamożną, mianowani byli wyłącznie sędziwi „diejakieli“ z Cesarstwa, z wyjątkiem dwóch, którzy wówczas przypadkowo dostali się do tych urzędów, dwóch ludzi pochodzenia miejscowego dlatego tylko, że jeden był prawosławnym, a drugi luteraninem.

W ogólnych urzędach sądowych, zrazu, podczas urzędowania ministrów Pahlena i Nabokowa, panowało przekonanie, że oprócz rosyjan również polacy powinni być przyjmowani do magistratury sądowej, nawet do prokuratury. Stosowne były reguły, aczkolwiek nie ogłoszone, że na wszystkich stopniach hierarchii sądowej połowa miejsc ma być oddana rosyjanom, połowa polakom. Były wakanse rosyjskie i polskie.

Ale z biegiem czasu praktyka najzupełniej skasowana została. Oto skład osobowy sądownictwa w d. 1-ym stycznia r. b.: ani jednego niema polaka w urzędzie członka izby sądowej warszawskiej (tylko 1 pomocnik sekretarza i 5-in komorników); w liczbie 39 in. prezesów i wice-prezesów sądów okręgowych i sądu handlowego jest tylko 2-ch polaków, z których jeden pełni służbę od roku 1859, a drugi od roku 1860; w liczbie 124 sędziów sądów okręgowych i sądu handlowego jest tylko 15 polaków, z których większość pełni urząd od 6 lub 7 dziesiątka zeszłego stulecia, a tylko 4-ch dostało się do urzędu tego w wieku bieżącym; w liczbie 169 sędziów śledezych w granicach Królestwa Polskiego jest tylko 31 polaków. A co się tyczy sądów pokoju, podobnie jak dawniej, od początku, skład osobowy sędziów kompletuje się wyłącznie z sądowych „diejakieli“ z Cesarstwa.

Taka odrębna polityka, stosowana do naszego kraju, zaczęła być stosowana do sądów gminnych, chociaż wogóle sądy gminne w Królestwie, pochodzące z wyborów, działają lepiej od innych i posiadają zaufanie społeczeństwa.

W ustawie urzędów sądowych znajduje się uwaga do art. 464, która głosi wyjątek w ogólnej zasadzie stosowania urzędowego języka w sądach. Tekst tej uwagi zrehabilitowany jest tak, że tylko wewnętrzny przewód sądowy, oraz wychodzące z sądu gminnego dokumenty powinny być pisane w języku urzędowym, a więc wszystkie kontrakty i wszystkie dokumenty nadchodzące do sądu gminnego, podania osób prywatnych mogą być pisane po polsku. W tym duchu również oświadczył się senat rządzący w jednej z decyzji kasacyjnych wkrótce po zaprowadzeniu reformy z roku 1866. Lecz dzięki ciągłym wpływom prezesów

sądów pokoju i sądów gminnych, reguła ta, wynikająca z uwagi do art. 464, oraz decyzja kasacyjna pozostały tylko martwą literą i włościanie, których sprawy przeważnie są sądzone w sądach gminnych, zmuszeni są zwracać się o pisanie podań do adwokatów lub częściej do pokatnych doradców, których liczba w ciągu ostatnich lat 30, od roku 1876, niestety, ogromnie wzrosła. Wogóle ta polityka sądowa, która była i jest stosowana w naszym kraju, dała wyniki niezadowalające i innych dać nie mogła.

Ten rozdział, który istnieje pomiędzy członkami sądownictwa a ludnością, naturalnie znajduje wyraz i w jakości wyroków. Nawet zdolni sędziowie, rozumni, cierpliwi (a byli i są tacy u nas), bez własnej woli, zupełnie z dobrą wiarą popełniają błędy wyłącznie z powodu niezajomości warunków miejscowych, życia i języka miejscowego.

Dosyć zwrócić uwagę na wielkie błędy, które się zdarzają przy decydowaniu spraw, nawet z powodu małej nieściśłości, w tłumaczeniu zeznań, nawet z powodu podobieństwa dwóch języków i daje to nieraz powód do nieporozumień sądowych dlatego, że to samo słowo, chociaż brzmi jednakowo w obudwu językach, ma jednak zupełnie inne, często wręcz przeciwne znaczenie — z takich powodów nieraz zdarzają się omyłki sądów. Jeżeli tak się zdarza członkom sądu nawet rozumnym, spokojnym i zdolnym, to tem gorzej bywa, jeśli urząd sędziów otrzyma człowiek z temperamentem nerwowym. Tacy ludzie napotykają na każdym kroku trudności, wnoszą do sądu żywioł szybkiego i powierzchownego załatwiania spraw. A jeszcze gorzej, jeśli na urząd sędziego dostaje się człowiek, który ze złą wolą przychodzi z zamiarem pełnienia roli działacza politycznego w kraju.

Kończę jeszcze jedną uwagę. Jeżeli w państwie małym, nieznacznym co do obszaru i ludności, możliwe jest nieróżniczkowanie w dziedzinach życia publicznego, jest to niemożliwe w wielkiem państwie, zajmującym 1/6 część kuli ziemskiej, w państwie, do którego wchodzi różne żywioły. Zwłaszcza w sądownictwie, które reguluje prywatne życie człowieka, różniczkowanie musi być uwzględnione. Powinno się ono wyrażać i w prawodawstwie i w urządzeniu magistratury sądowej — a nie będzie ztąd szkody dla interesów ogólnopaństwowych.

Rada państwa.

—2—

Posiedzenie z dnia 13 maja.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 2-ej m. 12. Przewodniczy Akimow.

Sekretarz państwowy odczytuje wykaz projektów ustawodawczych, które po uchwaleniu przez Dumę i Radę państwa uzyskały sankcję Monar-

szą. W liczbie ich znajduje się projekt ustawy o kontyngencie rekrutów.

Na porządku dziennym rozpatrzenie referatu komisji budżetowej w sprawie kredytu w wysokości 6,900,000 rb. na potrzeby nauczania początkowego.

W łóżu ministrów zajmuje miejsce minister oświaty.

Referuje sprawę, w zastępstwie chorego Dmitriewa, Timirazjew, który oświadcza, że komisja niema nic przeciw projektowi.

Wasiljew oświadcza, iż grupa akademicka sądzi, że, bez powstrzymywania jednak omawianego projektu, należy niezwłocznie opracować ogólny plan powszechnego nauczania początkowego. Niema potrzeby obawiać się, że urzeczystnienie takiego projektu wymagać będzie olbrzymich sum, wydatki te bowiem z lichwą wrócą się państwu.

Olsufjew i Samarin wskazują na cały szereg niedokładności w projekcie i żądają, ażeby go rozpatrzyła raz jeszcze komisja specjalna.

Minister oświaty zaznacza, że ministerium uważało projekt ustawy w sprawie kredytów na potrzeby nauczania początkowego za wstęp do powszechnego, dla wszystkich dostępnego, na razie, być może, jeszcze nie obowiązkowego, nauczania.

Uszakow przemawia za odesłaniem projektu do komisji, Kulomzin—przeciw.

Rada państwa w głosowaniu olbrzymią większością odrzuca wniosek, żądający odesłania projektu do komisji.

Napiórkowski mówił o nadzwyczajnej potrzebie nauczania początkowego w Królestwie Polskiem. Mówca wyraża życzenie, ażeby o tych potrzebach nie zapomniano przy rozdziale zasilków pomiędzy poszczególne miejscowości.

Obrazy ogólne zakończone.

Rada państwa przystępuje do obrad szczegółowych nad projektem prawa.

Wszystkie artykuły od 1 do 6, a następnie cały projekt prawa, przyjęto jednomyślnie bez rozpraw.

Prezes proponuje obrady w sprawie porządku obrad nad budżetem państwa.

Korwin-Milewski zwraca uwagę na niedogodność i na niepożądane następstwa obrad nad poszczególnymi etatami. Nie potrzeba powoływać się na to, że taki sposób nie jest przyjęty w państwach konstytucyjnych. Nawet prawodawstwo rosyjskie wskazuje sposób przeciwny. Izba wyższa powinna przedewszystkiem rozpoznać ogólny plan budżetu. Nie jej jest rzeczą gubić się w szczegółach, zmniejszać ten lub inny paragraf o setki lub tysiące rubli. To rzecz Izby niższej. Proponowany porządek rozpoznawania poszczególnych etatów wygląda tak, jak gdyby budowniczy budował najprzód wszystkie pokoje, a później dopiero zaczął układać plan całego gmachu. Okazuje się później, że zapomniano o schodach i że zbudować ich już nie można.

Przecież Duma nie skończyła jeszcze obrad nad budżetem. Może się zdarzyć, że Duma będzie zmuszona powrócić do tego lub owego etatu i przywrócić kredyt poprzednio odrzucony! Cóż wtedy zrobi Rada państwa, która za Dumą zatwierdziła obcięty etat? Proponowany porządek będzie trwał i nadal, chociaż projektowano go tylko na rok, gdyż i w przyszłości ciała prawodawcze nie zdołają w porę rozpoznać budżetu. Ażeby wyjść z błędnego koła, mówca proponuje zmianę roku budżetowego, ażeby rozpoczynać go nie z dnem 1 stycznia, lecz z dniem 1 kwietnia lub 1 czerwca, jak to przyjęto w większości państw zagranicznych.

Minister finansów Kokowcew przedewszystkiem stwierdza, iż myśl o pożądanym rozpatrywaniu uprzedniem poszczególnych etatów, nie zaś budżetu całkowitego, nie była jego myślą. Gdy ministra finansów zapytał o zdanie w tej kwestyi prezes Rady ministrów, minister finansów odparł, że skoro Duma zdecydowała się rozpatrywać oddzielne etaty, to nie pozostaje nic innego, jak skorzystać także i w Radzie państwa z takiego porządku rzeczy. Takim sposobem, Rada państwa zaoszczędzi trochę czasu, oraz usunie wielkie niedogodności, jakie ma obecnie minister finansów i cała Rosya z powodu niezatwierdzonego już piąty miesiąc budżetu. Kwestya dotyczy w gruncie rzeczy tylko roku bieżącego.

Rada państwa nie tylko oszczędzi sobie czasu, lecz wprost wypełni teraz to, co by miała zrobić w przyszłości. Na zasadzie § 4 przepisów bu-

dżetowych, budżet państwa musi być rozpatrywany i uchwalony według paragrafów i numerów. Minister nie może powiedzieć, kiedy się skończy rozpatrywanie budżetu w Dumie, w każdym jednak razie nie może to nastąpić wcześniej aż w drugiej połowie czerwca (st. st.). Kiedyż w takim razie skończy się praca budżetowa Rady państwa?

Kwestya zmiany roku budżetowego jest kwestyą nadzwyczaj skomplikowaną, a przedewszystkiem taka kwestya musi być zatwierdzona w porządku prawodawczym. Obecne prawo zna tylko dzień 1 stycznia, jako początek roku budżetowego. Budżet rosyjski jest tak olbrzymi, że rozpatrzenie go przez nowe instytucje prawodawcze, bardzo naturalnie, wymaga dużo czasu. Trzeba się więc pogodzić w tym roku z niedogodnościami, na jakie się już zdecydowała Duma.

Timirazjew wyraża zdumienie, że jeden z najbardziej przekonanych rzeczników legalności i przepisów prawnych (H. Korwin Milewski) proponuje tu takie rozpatrywanie budżetu, przy którego zastosowaniu budżet może nie być wcale uchwalony. W letnich miesiącach większość członków Dumy rozjeżdża się, zabraknie „quorum.“ I oto Rada państwa z własnej winy, z powodu przesadnej formalistyki, skompromituje jedno z najważniejszych swoich praw. Sposób uproszczony jest tu niezbędny. W państwach zagranicznych ogólna dyskusya budżetowa nie ma żadnego wpływu na politykę rządu. Główny punkt ciężkości spoczywa w pracach komisji. Zresztą, rosyjskiej Izbie wyższej przepisy prawa dają możliwość rozpatrywania budżetu według etatów oddzielnych. Takiego prawa nie posiadają istotnie zagraniczne Izby wyższe.

Czerewanskij oświadcza, iż komisya finansowa postanowiła rozpatrywać budżet jednocześnie z Dumą według paragrafów i numerów oddzielnych. Taki system uczyni generalną dyskusyę nad całym budżetem bardziej interesującą, gdyż członkowie Rady państwa będą już znali dokładnie szczegóły.

Przez głosowanie Rada państwa uchwaliła jednomyślnie rozpatrywać budżet według etatów poszczególnych.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 m. 50.

WIEC SZŁĄSKI.

W Katowicach dn. 10 b. m. odbył się walny wiec polaków z Górnego Szląska przy bardzo tłumnym współudziale.

Wiec zagał ks. proboszcz Kapica następującymi słowy:

„Dzisiejszy walny wiec nie ma mieć charakteru agitacyjnego; celem jego jest jedynie stwierdzić publicznie, że mimo nowych ustaw wyjątkowych chcemy żyć jako lud polski i katolicki. Kto żyw, ten czuje — odczuwamy więc krzywdy nam się dziejące. Mimo to nie zejdziemy ani na krok ze stanowiska konstytucyi pruskiej, ze stanowiska prawnego, pragniemy oddać Bogu co Boskiego, a cesarzowi co cesarskiego — lecz nie przestaniemy dopominać się natarczywie praw naszych. Wskazują nam to, ile skorzystaliśmy z kultury pruskiej, ale my oświaty bez swobody nie chcemy”.

Mówca prosi zebranych o to, aby się wszyscy przyczynili do poważnego przebiegu wiecu.

Marszałkiem wiecu obrano ks. proboszcza Kapicę, wice-marszałkiem posła Napieralskiego, a sekretarzami dr. Hagera z Zabrze, oraz członka zarządu Banku ludowego w Pszczynie pana Wiedzę.

Następnie oddaje przewodniczący głos mecenasowi dr. Zygmuntovi Seydzie do mowy na temat: „Prawa i obowiązki społeczeństwa polskiego, w szczególności towarzystw polskich według nowej ustawy Rzeszy o stowarzyszeniach”. Mowę bardzo dobrą i pouczającą przerywano grzmiącymi oklaskami.

Z kolei zabrał głos redaktor Paweł Dombek i mówił o „Szląsku polskim pod panowaniem pruskim”. Mówca przedstawia historję zalewno słowiańszczyzny przez całą granicę, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków szląskich. Wskazuje zgermanizowanie Dolnego Szląska, zagarnięcie majątków kościelnych, systematyczność, z jaką niemieczyna posuwa się na wschód.

Mowę przyjmują wiecownicy z zapalem.

Następuje pauza, w ciągu której zbiera się

składki. W dalszym ciągu odczytano nadesłane telegramy.

Trzeci mówca programowy, redaktor Józef Siemianowski, mówił na temat: „Nowe ustawy wyjątkowe”. W świetnych wywodach porywająco przedstawiał krzywdę i ból w chwili, gdy wywłaszczony opuścić będzie musiał strzechę rodzimą. Dalej mówił o krzywdzie, zawartej w paragrafie językowym. Mimo wszystko nie mamy powodu do upadania na duchu. Wierzymy w Opatrzność, w słusność polskiej sprawy, wierzymy, że ostateczne zwycięstwo nam się należy. Im bardziej wypierają nam mowę ojczystą z życia publicznego, tem bardziej cenić i czcić ją musimy w stosunkach domowych.

Mowa wywarła silne wrażenie. Dr. Hager odczytuje rezolucyę wolnego wiecu w Poznaniu, które zgromadzeni przyjmują z aplauzem.

Przewodniczący ks. proboszcz Kapica zamyka obrady krótkim przemówieniem, w którym dziękuje mówcom oraz zebrany za liczne przybycie. Następnie zwraca na to uwagę, że to ostatni wiec. Niezadługo, przy wyborach sejmowych, będą wiecownicy mieli okazję pokazać, czy mimo ustaw wyjątkowych chcą pozostać polakami.

Wiecownicy rozchodzą się z okrzykiem: „Njch żyje język polski!”

FALSZYWE APETYTY.

Prasa hakatystyczna w Prusach i na Szląsku prowadzi już od dłuższego czasu kampanię, mającą na celu obniżenie ceny gruntów, będących w rękach polskich, oraz skłonienie polaków do sprzedawania ziemi z wolnej ręki.

„Jak już donoszono — pisze ultrahakatystyczna „Schles. Ztg.“ — nabyła komisya kolonizacyjna przed kilku dniami znowu jeden majątek polski — z wolnej ręki. Otrzymała ona także liczne oferty od właścicieli polskich, którzy, z obawy przed dalszem obniżaniem się cen ziemi pragną osiągnąć zawczasu ceny możliwie najwyższe. Zresztą wydaje się, jakgdyby się ziemianom polskim uprzykrzyło hasło niesprzedawania ziemi Niemcom, gdyż chodzi tu przecie o kieszeń tych ziemian. Jak donoszą z Nakła, sprzedał polak Kempka z Lipier swoją posiadłość Niemcowi, Rohrbeckowi z Bydgoszczy”.

Wiadomość powyższa ma wszelkie cechy roboty celowej, obliczonej przedewszystkiem na to, aby osłabić wrażenie wiecu poznańskiego. Przyznać należy, że okoliczności zostały wyzyskane dość zręcznie, gdyż istotnie zaszły dwa wypadki przejścia majątków polskich w ręce komisji kolonizacyjnej i osoby prywatnej. Dwa wypadki zostały podniesione do znaczenia „licznych ofert“, rzekomo złożonych w biurze komisji kolonizacyjnej przez ziemian polskich; jako przyczynę podano obawę przed dalszem obniżaniem się cen ziemi.

„Ciekawą jest istotnie rzeczą — pisze „Dzien. Poznański“ — jak długo komisya kolonizacyjna namyślać się będzie, aby z owych „licznych ofert“ skorzystać, a co do obawy przed „dalszem“ obniżeniem się cen ziemi, to istotnie bardzo jesteśmy ciekawi, na jakich dowodach opiera „Schles. Ztg.“ twierdzenie, że cena ta już się obniżyła: czy kupiono już tak wiele ziemi — po niższej cenie? — czy może owi polacy, którzy świeżo sprzedali swe majątki komisji kolonizacyjnej byli tacy „nie-mądrzy“, że je taniej sprzedali o tyle, iż te dwa wypadki może komisya kolonizacyjna uważać za objaw ogólny?..

Dopóki „Schles. Ztg.“ nie postawi niezbitych dowodów na poparcie swojego twierdzenia, polacy nie uwierzą w obniżenie się cen ziemi i nie będą mieli obawy przed „dalszem“ ich obniżeniem. Zdaje się, że „Schles. Ztg.“ zbyt szczerze wypowiada to, czego tak gorąco pragnie. Szczerosc jednakże — nie zawsze jest cnotą polityczną”.

Sledztwo przeciw Siczyńskiemu.

«Słowo polskie» donosi, że sledztwo przeciw mordercy ś. p. Potockiego jest już na ukończeniu i prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia akta sledcze będą oddane prokuratorowi, który przygotowuje akt oskarżenia.

Rozprawa odbędzie się w połowie czerwca

przed nadzwyczajną ławą przysięgłych. Co do ewentualności delegowania sądu pozagalicyjskiego dla przeprowadzenia procesu, dotychczas nie wiadomo jeszcze, czy rusini poczynią o to starania, w każdym jednak razie pewne jest, że izba radna we Lwowie będzie przeciwna temu.

Przesłuchiwanie świadków odbywa się w dalszym ciągu. Świadkowie przesłuchiwani są przeważnie dla ustalenia faktów pochwalania morderstwa.

W tym kierunku wytoczono również śledztwo w Wiedniu przeciw studentom ruskim: Mikołajowi Hałaszczyńskiemu, słuchaczowi praw i Włodzimierzowi Konowalcowi, którzy po dokonaniu mordu przez Siczynskiego, udali się w deputacji do jego siostry, żony posła dr. Lewickiego, i wyrazili jej „hołd i cześć“ z powodu, że ma tak „bohaterskiego“ brata.

W ścisłym związku ze sprawą Siczynskiego pozostaje aresztowanie służącej Siczynskich, Matrony Saudyk, która podała przy pewnej sposobności okoliczności obciążające mordercę.

W ostatnich czasach pisma wiedeńskie, najbardziej dla nas wrogo usposobione, ogłaszają rozmaite szczegóły śledztwa, oparte rzekomo na informacjach, pochodzących z lwowskiego sądu krajowego. Otóż w tej sprawie otrzymuje „Słowo polskie“ ze strony kompetentnej wyjaśnienie następujące: „Jako obrońca Siczynskiego ogłosił się w tutejszym sądzie znany z procesu studentów ruskich o napad na uniwersytet lwowski, adwokat wiedeński, dr. Rode. Z obrońcą tym porozumiewa się Siczynski listownie, na co ustawa pozwala.

Co do szczegółów tej korespondencji nie może sędzia śledczy nikomu dać informacji; dr. Rode może z nich dowolnie korzystać, przyczem komentuje je i ubiera w ten sposób, aby treść ich na nieznaną naszym stosunków publiczności wiedeńskiej wywierała wrażenie niekorzystne dla nas, a korzystne dla mordercy i ukraińców. Wobec tego, że sędzia śledczy, którego cenzurze podlegają wszystkie te listy, nie przepuszcza w nich nic takiego, co mogło wpływać na tok śledztwa, lub zaznajamiać z przebiegiem śledztwa, przypuszczać należy, że albo dr. Rode komentuje listy Siczynskiego na podstawie własnej fantazji lub domyslności, albo też, że słowa używane w listach mają jakieś inne, potajemnie umówione znaczenie, do którego klucz posiada dr. Rode i ukraińcy“.

Ciekawe światło na ostatnie wypadki w Dumie państwowej rzuca „Kraj“ petersburski:

„Gdyby p. Chomiakow — czytamy tam — nie uczynił z siebie ofiary, gdyby nie poddał się naleganiom p. Sto-

lypina i nie uznał słuszności jego dowodzeń i wskazówek, sprawa mogła mieć następstwa fatalne. Wszystko zdawało się wisieć na włosku.

Przejrzawszy stenogramy, p. Kokowcew oświadczył prezesowi Rady ministrów, że podaje się do dymisji. Pan Stołypin wezwał go na wieczór do siebie, zaprosił także przewodniczącego Dumy. W rozmowie wyjaśniło się, że p. Kokowcew nie nadawał swoim wyrazom znaczenia, jakiego nabrały one w umysłach posłów, że wszakże uwaga p. Chomiakowa uniemożliwiła mu udzielenie wyjaśnień Dumie. Byłoby to możliwe chyba w razie, gdyby przewodniczący Dumy uznał uprzednio wobec niej niewłaściwość swojej uwagi.

P. Chomiakow zaważał się. Wysłał nazajutrz list do p. Stołyпина, wyjaśniający powody, dla których cofnął się nie może, ale gdy w odpowiedzi otrzymał list prezesa ministrów, oświadczenia, że w takim razie i p. Stołypin poda się do dymisji, która mogłaby mieć następstwa nieobliczalne — p. Chomiakow poddał się konieczności...“

W ciągu ostatniego tygodnia w Petersburgu dokonano całego szeregu rewizyj i aresztowań wśród dziennikarzy. Aresztowani zostali między innymi pp.: Kamieniew, Goldenberg i Morozow.

W poniedziałek senat rządzący odesłał do izby sądowej petersburskiej ukaz w sprawie b. posłów do I ej Dumy, skazanych na trzymiesięczne więzienie za podpisanie odezwy wyborczej.

W sądzie okręgowym petersburskim sądzoną będzie sprawa wydawcy „Kompletnego zboru pism hr. Lwa Tołstoja, wydanych zagranicą“, E. Hercyka, obwinionego o zamieszczenie w tomie III tego zboru artykułu hr. Tołstoja, p. t. „Cerkiew i państwo“. Sprawa ta rozpoznawana będzie przy drzwiach zamkniętych.

Naczelnik m. Moskwy polecił osadzić na odwachu komisarza 3-go cyrkulu Erna za to, że ten ostatni pozwolił na demonstrowanie obrazów pornograficznych w kinematografie.

Według obliczeń znanego publicysty, d-ra Zbankowa, w Aleksandrowskim więzieniu centralnym, w pobliżu Irkucka w roku 1906 osadzone były za zgwałcenie 123 osoby.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Strzeżysława. Jutro Wenczysława.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema. — Jutro „Pan Damazy“, komedia. Początek o godzinie 3 po poł. Wieczorem przedstawienie zawieszono.

Wreszcie zbliżył się niejaki Hansen, skandynawczyk, urzędnik towarzystwa handlu perłami.

— Chłopcy! — odezwał się łamanym językiem angielskim — ja wam pokażę zaraz, jak marynarze karzą dyabłów morskich.

Hansen był to tegi człowiek w sile wieku, o jasnych włosach i długiej, jasnej brodzie. Szerokie barki i potężne nogi wskazywały, że posiada siłę niezwykłą. Na wyspie bawił od niedawna; przybył tu jako zarządzający połowem perel. Siłą fizyczną umiał zdobyć sobie szacunek i dzieci współzawodniczyli między sobą w chęci przypodobania się olbrzymowi.

Na rozkaz Hansena dzieci przynieśli w mgnieniu oka grubą linę i skandynawczyk począł z wściekłością chłostać nią rekina po ogonie.

Tymczasem na miejsce wypadku nadszedł z nożem w ręku kucharz A-hoo, zamierzając obciąć ogon rekinowi. Utrzymywał, że to ulubiony jego przysmak.

— Ach ty żółta małpo! — krzyknął Hansen, oburzony takim dowodem barbarzyństwa — to ty chcesz zreć go żywcem?

I z całej siły uderzył chińczyka w głowę.

A-hoo zachwiał się i stał przez chwilę osłupiały, ale prędko doszedł do przekonania, że nie warto oddawać pięknego za nadobne. Co do Hansena, to ani na chwilę nie przypuszczał, by to marne, żółte stworzenie ośmieliło się podnieść rękę na niego. I A-hoo, jak się zdaje, prędko zapomniał o zniewadze i całą uwagę swą zwrócił na przedmiot błyszczący w paszczy rekina, zaciśniętej konwulsyjnie. Chińczyk podszedł do paszczy, aby wyjąć z niej przedmiot, który go zaciekawił. Hansen także porzucił chłostanie ogona, a raczej odstąpił je amatorom i począł po-

ZEBRANIE. Dziś w lokalu przy ulicy Dzielnej nr. 31, o godz. 8 i pół wieczorem, posiedzenie członków Sekcji technicznej, na którym inż. Cz. Swierczewski wygłosił referat p. t. „O gazie węglowym i urządzeniach gazowni łódzkiej.“

— Dziś posiedzenie członków Sekcji „Koła rodziców i wychowawców, w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 13, o godz. 8 i pół wieczorem.

WIECZORNICA. Jutro w lokalu własnym (Nawrot 38) wieczornica Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej, dla członków i wprowadzonych gości Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYTY. Dziś w sali związku „Jedność“ (Piotrkowska 175) o godz. 7 i pół wieczorem inżynier Jętkiewicz powtórzy pogadankę p. t. „W głębinach morza“.

— Jutro w sali jadalnej fabryki Geyarów, Piotrkowska 297, o godz. 7 i pół wieczorem dr. Rotwand mówić będzie „O suchu i badanie ucha“.

KRONIKA.

Urodzaje. Zatrważające wieści dochodzą nas z różnych stron kraju, co do tegorocznych urodzaj. Piszą nam z okolic Sieradza:

Rolnicy zgnębieni są widokiem tegorocznych zbiorów — żyto bardzo rzadkie, miejscami są plące zupełnie wygnite. Pszenice wogóle jak dotąd przedstawiają się bardzo nieobiecująco. Rzepaki prawie przepadły, a w tych co się utrzymały, kwiat zmarzł. Jarzyny jeszcze nie wszystkie posiane, gdyż na niskich miejscach dotąd mokro, kartofle i buraki sadzą się. Wilgoci jest dotąd za dużo wobec braku ciepła i słońca.

Z okolic Głowna dochodzą prawie identyczne wiadomości co do wyglądu zbóż, jak z Sieradzkiego. Z Kujaw są nieco pomyślniejsze, ale bądź co bądź dalekie od zadawalniających. Z pod Piaszczna donoszą: żyta liche, jarzyny co dopiero posiane, deszczy za dużo wobec zimna.

Ze wszystkich okolic donoszą, że owoce prawie poprzepadały wskutek zmarznięcia zarodka kwiatu, który z drzew wcześniej kwitnących popadał.

Powrót. Dowiadujemy się, że zarządy towarzystw akcyjnych, które w czasie lokantu były przeniesione do Berlina, wkrótce będą funkcjonowały, jak poprzednio, w Łodzi.

Ruch budowlany. W ostatnich dniach nadesłano do zatwierdzenia władz znaczną ilość planów na budowie. Zapowiada się ożywiony ruch budowlany.

Z fabryk łódzkich. W każdym tygodniu powstają różnorodne zmiany w prowadzeniu fabrykacji i normowaniu płac zarobkowych — w tych

magać chińczykowi. Wspólnymi wysiłkami rozchylili nieco paszczę i wreszcie przekonali się, że owym błyszczącym przedmiotem była wielka muszla. Widocznie przedtem leżała na dnie morza i tylko, dzięki rekinowi, dostała się przypadkiem na mieliznę.

Ale w tej chwili znów zerwał się krzyk głośniejszy, rekin poszał się rzucić jeszcze gwałtowniej, a Hansen, A-hoo i nurkowie wzięli się znów do bicia rekina. Wreszcie Hansen włożył rekinowi na głowę i na ogon worki i rzekł:

— Patrzenie, chłopcy! Ryba już niedługo pociągnie. Dowiemy się, że się to już stało, gdy worki przestaną się ruszać.

— Pięknie, jeżeli rekin zrzuci z siebie pańskie worki? — rozległ się z tyłu głos ironiczny.

Hansen odwrócił się. Mówiący był to Reyde, młodzieniec, który studiował chemię w Sydney, a na wyspę przyjechał w poszukiwaniu przygód. Na wyspie, z braku innego zajęcia, zarządzał apteką przy szpitalu.

— Nie! — odparł Hansen — już nie wiele mu się należy. Ciągnijcie go na brzeg!

Nurkowie dzikimi okrzykami powitali komendę. Przywiązali sznur do ogona rekina i począli ciągnąć go na brzeg, gdyż dotąd ryba leżała na mieliznie w wodzie. Na lądzie rekin począł się rzucać z większą jeszcze wściekłością.

— Ślicznie się kręci — zauważył Hansen — ale niedługo przekonacie się, że mówiłem prawdę.

Wreszcie sprzykrzyło się wszystkim bezczynne oczekiwanie, zbliżyli się do chińczyka, który znów usiłował wydobyć z paszczy muszlę. Teraz nurkowie byli ciekawi, czy muszla nie zawiera w sobie perły.

1)
DROGOCENNA PERŁA.

Było to już dawno, w owe czasy, gdy handlarze australscy za bezcen kupowali perły od nurków i sprzedawali je również za bezcen, ale z dobrym zyskiem. Teraz, w naszych czasach, wypadek taki nie mógłby się powtórzyć, co jest prawdziwym szczęściem dla wielu osób, a zwłaszcza dla tego rekina, który odgrywa pewną rolę w naszym opowiadaniu.

Więc pewnego razu rekin schwył w paszczę jakiś przedmiot tak niezręcznie, że nie mógł go przełknąć, ani go z paszczy wyrzucić. Chcąc się czempredziej uwolnić od niemilej zdobyczy, rekin począł się rzucać i coraz bardziej posuwał się na płytkie miejsce, aż wreszcie wyskoczył na mieliznę i tu się znalazł wśród najgorszych wrogów swych, ludzi.

Wybrzeże stanowiło część wyspy, do której przybywały okręty, prowadzące handel perłami. Ludzie, którzy natychmiast otoczyli rekina i zaczęli się zastanawiać, w jaki sposób go usmiercić; byli to nurkowie, utrzymujący się z połowu perel.

Ubrani w spódniczki, o ciemnej skórze sygalezowie proponowali barbarzyński sposób polownego zabijania; bronzowi malajczycy byli za bardziej wyrafinowanym środkiem, a różnej barwy polinezyjczycy z hałasliwym krzykiem zapytywali, za ile mogą kupić rekina.

Przedstawiciele rozmaitych narodowości dawali swe rady jeden przez drugiego. Wrzawa wściekła, a żadnej decyzji nie powzięto.

lub owych przedsiębiorstwach przemysłowych. I obecnie znów notujemy zaszle zmiany w niektórych fabrykach. I tak:

— W fabryce W. Schweikerta (ul. Wólczańska) postanowiono od d. 12 b. m. do 12 sierpnia r. b. w oddziale szwalni i tkalni zaprowadzić 4-dniową pracę w tygodniu; w oddziale zaś grempli za godziny nadetatowe obniżoną zostaje płaca o 5 kop. na godzinę.

— W fabryce Tepfera (Milsza 60) wywieszono ogłoszenie, że od 26 maja fabryka czynną będzie tylko 4 dni w tygodniu; dotychczas praca trwa 5 dni w tygodniu.

— W fabryce kapeluszy Schlee (ul. Targowa) wprowadzono zmiany, polegające na tem, że praca trwa 5 godzin dziennie i tylko 4 dni w tygodniu.

— Fabryka Kurtza (Wólczańska 29) po dwutygodniowym bezrobociu została w ruch puszczona. Właściciel fabryki od swojego postanowienia odstąpił i zamiast projektowanej obniżki o 25%, zredukował płacę tylko o 12%. Robotnicy zgodzili się na to i przystąpili do pracy.

— W fabryce E. Wevera przed tygodniem wywieszono ogłoszenie, że od 20 b. m. obniżona zostanie płaca akordowa od 8 do 15% w guziczarni, a w oddziale tasiemczarni od 10 do 30%. Płaca tygodniowa pozostaje bez zmiany.

— W fabryce Heinzla (Piotrkowska 206) wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że z powodu braku obstalunków oddział farbiarni będzie czynny 4 dni w tygodniu, a tkalni tylko 3 dni. Zaznaczyć należy, że fabryka ta już od lipca roku zeszłego pracuje w ten sposób.

— Fabryka A. Prussaka (ul. Długa) czynną jest cały tydzień; na niektórych warsztatach zmieniają gatunki towarów, a wraz z nimi płacę, która jest niższą od poprzedniej.

— W fabryce Markusa Cohna (ul. Łąkowa) wywieszono ogłoszenie treści następującej:

„Nie będąc w możności wskutek wygórowanej robocizny współzawodniczyć z fabrykami krajowymi i zagranicznymi, nie mamy zajęcia dla fabryki naszej i nie znajdujemy zbytu dla wyrobów naszych, wobec czego zarząd zmuszony jest wypowiedzieć wszystkim bez wyjątku robotnikom pracę od dnia 26 maja r. b.

W tych dniach ogłosiliśmy nowe tabele płac naszych i ci robotnicy, którzy się zgodzą pracować na nowych warunkach, mogą się zapisać od 22 maja na listy majstrów oddziałowych“.

— W fabryce M. Fiksa wywieszono ogłoszenie zawierające nowy cennik płacy, który zacznie obowiązywać od 18 b. m. W myśl tego cennika, w oddziale tkalni obniżona zostaje płaca o 17%, dla nawijaczy osnów aż 20%, w oddziale przędzalni dla gremplarzy, śrubowników i przykręcaczy zmniejszona będzie o 10%, a dla niciarek o 5 proc.

— Onegdaj w fabryce Barcińskiego (ul. Tylna) wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające, że robotnicy zgadzający się na niedawno przedstawiony cennik, mogą zapisywać się u majstrów. O ile znajdzie się odpowiednia liczba robotników, fabryka zostanie uruchomiona.

— W fabryce Fejfra (ul. Południowa) wywieszono ogłoszenie, że od 16 b. m. obniżona zostaje płaca o 20%.

— W fabryce Kreppa (ul. Juliusza) wywieszono ogłoszenie, że z powodu braku obstalunków czynności trwać będą 5 dni w tygodniu.

— W fabryce Tow. akc. I. K. Poznańskiego zawiadomiono tkaczów, że za czekanie na osnowy płaconem nie będzie.

Oblóczyay. W tych dniach córka pracownika drogi żel. fabryczno-łódzkiej p-na Helena Pieczewska po odbyciu postulatów rocznego w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia w Warszawie (szarytek), przyjęła uroczyste suknie zakonne.

W tymże samym dniu przyobiekła suknie zakonne w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia i druga łódzianka, p-na Władysława Nawrocka.

Kamera dezynfekcyjna. Od dnia 14 kwietnia do d. 14 maja r. b. sanitarysze miejsca zdezynfekowali 116 lokali po chorobach zakaźnych, ogólnej objętości 6,152m³, na zdezynfekowanie których zużyto 12,588 sztuk pastylek formalinowych; 1220m³ zdezynfekowano autanem; włącznie zaś z dokonaniem od dnia 14 stycznia 1908 r. ogółem 409 pomieszczeń. Prócz tego w samej kamerze przesterylizowano od dnia 14 kwietnia r. b.

do dnia 14 maja 1826 sztuk bielizny i pościeli, a razem z wykonanymi przed tym terminem ogółem 7671 sztuk.

Z „Koła Panien“. Jednym z ruchliwszych stowarzyszeń naszych w Łodzi jest bezwątpienia „Kolo Panien“, pracujących gorliwie nad zapewnieniem swoim, gorzej uposażonym siostrzycom, obok nauki i możności uczeiwego zapracowania na własne utrzymanie.

Szwalnia dla biednych dziewcząt, istniejąca przy Kole, rozwija się nader pomysłnie, nie tak przecież, jakby to było pożądanem ze względu na wielką jej użyteczność społeczną. Na przeszkodzie prawidłowego rozwoju tej instytucji, wyrwywającej ubogie dziewczęta z otchłani nędzy, a więc i zepsucia, stoi brak odpowiednich funduszków. W celu ich pomnożenia w nadchodzący czwartek w dniu 21 b. m. wieczorem staraniem Koła Panien urządzony będzie Wieczór dramatyczny, na którego program złoży się «Grochowy wieniec» — Antoniego Małeckiego, czteroaktowa komedia historyczna z czasów Jana Chryzostoma Paska, odegrana przez Kolo dramatyczne T-stwa «Harmonia» pod reżyserją artysty dram. Franciszka Stróżewskiego.

O targ rybnym. Właściciel posesyi na rogu ulic Łagiewnickiej i Brzezińskiej na przeciw kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny otworzył targ dla hurtowej sprzedaży ryb. Z powodu, że targ ten jest za blisko kościoła i nieodpowiednio urządzony, gdyż brak jest bruku, wody, a nieczystości będą ściekać do rynsztoku przy ulicy Łagiewnickiej o bardzo małym spadku, obywatele i dozór kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny z ks. prałatem Franciszkiem Szamotą na czele występują do władz z prośbą, aby targ ten został zamknięty.

Ze związku ogrodników. W niedzielę dn. 17 b. m. na posiedzeniu członków związku ogrodników, będzie obszernie omawiana sprawa wystawy kwiatowej, która ma się odbyć w ostatnich dniach maja, na korzysie Towarzystwa opieki nad dziećmi.

Odczyty Tow. Hygienicznego. W sobotę dn. 16-go maja, o godzinie 7-ej i pół wieczorem w lokalu „Jedności“, (Piotrkowska nr. 175) inżynier Jętkiewicz powtórzy jeszcze raz pogadankę p. t. „W głębinach morza“.

— W sobotę dnia 16-go maja o godzinie 7-ej i pół wieczorem w jadalni fabryki Geyerów (Piotrkowska nr. 297), dr. Rotwand mówić będzie: „O słuchu i budowie ucha“. Obydwa odczyty będą ilustrowane rycinami obrazami.

Sekoya „Kolo rodziców i wychowawców“. Porządek dzienny posiedzenia dzisiejszego następujący: Wnioski nowego zarządu, dr. Br. Handelsman: O czasie trwania wakacji. Dr. A. Goldenberg: O znaczeniu badania dzieci. Początek punktualnie o godzinie 8-ej i pół wieczorem.

Jubileusz. Wczoraj wspólną wieszerczą w sali Grand-Hotelu obchodzono jubileusz 25-letni pracy w naszym mieście p. Wilhelma Hordliczki, który początkowo zajmował się w biurach Towarzystwa firmy Scheiblera, a następnie wszedł w 1894 do interesu agenturowego, założonego przez p. Stamirowskiego i ten wspólnymi siłami obydwaj wspólnicy rozwinęli świetnie.

P. Hordliczka urodził się w 1864 r., ukończył gimnazjum w Głowicach, gdyż ojciec jego mieszkał w pasie granicznym, był podówczas inżynierem w gwarectwie Kramsty. Praktykę handlową zawdzięcza Hordliczka p. Bronisławowi Wernerowi, który kierował pierwszymi jego krokami.

Firma, której Hordliczka jest współnikiem, istnieje od 1889 r. Założył ją p. A. Stamirowski. Pracuje ona w kierunku technicznym i elektro-technicznym, reprezentując potężne Towarzystwa, jak: Siemens i Halske oraz Simens i Schukert; z krajowych firm Tow. akc. Rudzki i Rohn i Zieliński. Prócz tego obrzymi agenturowy prowadzi interes i fabrykę mydła naftowego, wynalezione go przez d-ra Goldewajga.

Dzisiaj firma stała się w swoim zakresie pierwszorzędną nie tylko w Łodzi, ale w całym kraju; zatrudnia kilku inżynierów i ukończonych handlowców; do składu biura weszło z górą 30 osób, prócz tego pracowników techniczn. i monterów 40.

Wczorajsze zebranie wykazało jak wielką sympatją szczyli się p. Hordliczka.

Skromna zabawa przeciągnęła się do 3 ej w nocy. Zebrani złożyli na cele dobroczynne

72 rb. Uzupełnił tę sumę jubilat, tak, że 200 rubli dostało się na życzenie jubilata w połowie Szkole Handlowej, połowę Szkole Rzemiosł. Pięniądze złożono p. Korałowi dla wręczenia instytucjom.

Delegat. Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Łodzi wysłało na jubileusz Papieża do Rzymu swego delegata Wojciecha Pietrasa, który uda się z delegacją krajową na tę uroczystość.

Zarząd Stowarzyszenia spożywczego robotników chrześcijańskich zawiadamia, że odbędzie się zebranie ogólne dnia 17-go maja o godzinie 5-ej po południu przy ulicy Konstantynowskiej nr. 14 w sali Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich. Wpuszczani będą tylko członkowie mający książeczki, lub posiadający udziały.

Sekoya łódzka komitetu budowy pomnika Chopina za naszym pośrednictwem zawiadamia, że czysty dochód z koncertu, urządzonego w dniu 30 kwietnia r. b. w teatrze Wielkim, wyniósł rb. 616 kop. 20, która to suma została złożona w Banku Handlowym w Warszawie (oddział łódzki) na rachunek Komitetu budowy pomnika Chopina w Warszawie.

Zarazem Sekoya czuje się w obowiązku uprzejmie podziękować za naszym pośrednictwem członkom Towarzystw biorącym udział w tym koncercie, a mianowicie: „Arfy“, „Echa“, „Harmonii“, Chóru kościoła św. Józefa, Koła pracowników drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, „Liry“, „Lutni“ i szanownym paniom Ludwikowej Meylertowej i Edmundowej Brinckenhoffowej, oraz wszystkim tym, którzy się przyczynili do uświetnienia i powodzenia rzeczzonego koncertu.

Z przemysłu metalurgicznego. Łódzki komitet giełdowy wydelegował na zapowiedziane zebranie Koła przemysłowców w Warszawie (ulica Boduena № 5) w dniu 16 b. m. inżyniera Stanisława Lisieckiego, reprezentanta firmy tutejszej towarz. akcyj. „John“. Zebranie to pozostaje w związku z wyznaczonymi w d. 23 w ministerjum handlu i przemysłu naradami specjalnej komisji w sprawie obmyślenia środków podniesienia przemysłu metalurgicznego i metalowego.

Z cechu stelmachów. W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 17 b. m. o godz. 3-iej po południu, w lokalu przy ulicy Wodnej № 20 (w mieszkaniu starszego Józefa Goszczyńskiego) odbędzie się zebranie półroczne Zgromadzenia majstrów cechu stelmaskiego.

Zabawa ogrodowa. W dniu 31 b. m. w Helenowie odbędzie się zabawa ogrodowa na rzecz żydowskiej instytucji pielęgnowania chorych «Bikur-Cholim». Program zabawy będzie bardzo urozmaicony.

Poswięcenie lokalu. Wczoraj ks. kanonik Karol Szmidel dokonał poświęcenia lokalu łódzkiego oddziału warszawskiego Banku Handlowego, mieszczącego się przy ulicy Dzielnej № 17.

Ze związku „Łączność“. Prezes związku zawodowego murarzy „Łączność“, p. Feliks Pawlicki, zrzekł się swego mandatu.

Ze straży ogniowej ochotniczej. Wczoraj upłynęło lat 32 od czasu założenia w Łodzi straży ogniowej ochotniczej. Zarząd straży i komendantura w celu upamiętnienia tego dnia naznaczyła ćwiczenia pierwszych czterech oddziałów straży. O godz. 5 i pół komendant straży, p. Leopold Zoner, zaalarmował powyższe oddziały, które bezwzględnie w całym komplecie wyruszyły do III oddziału, gdzie w obecności wiceprezesa dr. Kruschego, członków zarządu i całej komendantury, odbyły się ćwiczenia. Rezultat ćwiczeń był zupełnie pomyslny, za co też komendant wyraził podziękowanie starszynie i strażakom. Po skończonych ćwiczeniach strażacy, sformowawszy czwórki, przeszli marszem ceremonialnym. Po krótkiej pauzie strażacy zebrali się w sali III oddziału; przemawiali: wicepres straży Krusche i komendant L. Zoner.

Po tych przemówieniach wiceprezes w imieniu zarządu wręczył żeton srebrny i brązowy strażakom, którzy służą w straży po 15 i 20 lat. W I oddziale rozdano 7 żetonów srebrnych, 9 brązowych, w II oddziale 6 srebrnych i 8 brązowych.

Na zakończenie uroczystości zasiedli wszyscy do wspólnej lecz skromnej biesiady, która przeciągnęła się do godziny 10 wieczorem. Nastrój był bardzo serdeczny.

Kary administracyjne. Na mocy rozporządzenia czasowego general-gubernatora wojennego skazane zostały osoby następujące: mieszkańcy Łodzi: Roman Kaczorowski, Jan Winkopf — za sprzedaż gazet i broszur bez posiadania na to odpowiedniego pozwolenia władzy i Szepean Nawrocki—za znieważenie czynne Edwarda Wentera, pierwsi dwaj na 2 miesiące więzienia każdy, a ostatni na 1 miesiąc. Mieszkaniec gminy Skorzycza w pow. opoczyńskim, Karol Szkatulski, za obrazę słowną swojego chlebobdawcy Karola Wajnerta—na 3 miesiące więzienia, a po odsiedzeniu kary na wysłanie z Łodzi do miejsca stałego zamieszkania. Mieszkaniec gminy Bruss, w pow. łódzkim, Józef Nowakowski za niewykonanie rozporządzeń policji — na 1 miesiąc więzienia. Mieszkaniec gminy Radziejewiec, w pow. błoniskim, Józef Cegliński, za zakłócenie spokoju na ulicy—na 2 tygodnie więzienia i Franciszek Raniecki, dorożkarz, za jazdę w stanie nietrzeźwym i przechowywanie petard — na 2 tygodnie więzienia i pozbawienia prawa jazdy po mieście.

Ujęcie bandyty. Jeden z miejscowych fabrykantów p. L. A., zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej № 194, otrzymał pocztą list, opatrzony podpisem partii anarchistów-komunistów. W liście tym wyrażono żądanie wydania na cele partii 500 rubli i jak zwykle towarzyszące mu pogróżki w razie niespełnienia tego żądania. Miejsce, gdzie miały być wręczone pieniądze wyznaczono wczoraj o godz. 9 i pół wieczorem na rogu ul. Piotrkowskiej i Głównej.

Zawiadomione o tem władze policyjne zarządziły obławę na wysłannika partii anarchistów-komunistów.

Jakoż o godzinie wyznaczonej zjawilo się jakieś zamaskowane indywiduum, które zbliżyło się do oczekującego fabrykanta.

Osobnik ten został w tej właśnie chwili osaczony ze wszystkich stron.

Kiedy prowadzono go do cyrkula — usiłował zbiedz; dano do niego trzy strzały, które chybiły. Okazało się, iż pochwycony na gorącym uczynku bandyta jest 18-letni Wincenty Kępiński, czeladnik fryzjerski.

Osadzono go w więzieniu.

Napad bandycki. Wczoraj wieczorem około godziny 10, na przechodzącego ulicą Tramwajową Emila Gerszona, lat 43, komisanta, napadło 2-ch bandytów, którzy obrabowawszy go z posiadanej gotówki, zadali mu nożem ranę w plecy. Remiza tramwajowa odmówiła wezwania Pogotowia, wobec czego G. zmuszony był udać się do domu na ul. Drewnowską nr. 11, gdzie lekarz Pogotowia opatrzył mu ranę.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy dwie osoby, kobieta i mężczyzna.

Nagła śmierć. Wczoraj wieczorem na ul. Konstantynowskiej nr. 68 Aleksandra Dalmen, lat 57, bez zajęcia, mieszkająca przy dzieciach, nagie zmarła na nowym sercu. Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia

Fabryka Niekricza w Zgierzu komunikuje nam, że zamknięcie nastąpiło skutkiem niezgodzenia się robotników w liczbie 12-tu na obniżkę płacy zarobkowej.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Z teatru. Dziś przedstawienia niema. Jutro o godz. 3-iej po poł., w teatrze Victoria odegraną będzie komedia Blizińskiego „Pan Damazy”. Wieczorem widowisko zawieszono.

W niedzielę o godz. 3-iej po poł. w teatrze Victoria odbędzie się benefisowe przedstawienie dla b. artystów trupy Janowskiego. Odegrany będzie wodewil „Warszawiacy w Ameryce”.

O godzinie 8½ wieczorem w teatrze Victoria drugie przedstawienie benefisowe dla b. artystów trupy Janowskiego. Powtórzona będzie krotchwila J. Nikorowicza „Cenzor moralności”.

— Wystawiona wczoraj w teatrze Victoria po raz pierwszy sztuka p. t. „Cenzor moralności” Nikorowicza, zarówno pod względem pomysłu jak i budowy ma charakter farsy, o akcyi wadliwej.

Jeżeli wczoraj widzowie od czasu do czasu wybuchali śmiechem, zdradzając objawy wesolosci, to zasługa aktorów, którzy robili wszystko co mogli.

Na wyróżnienie zasłużyli pp. Gurnowicz, Siekierzynski, Zaremba, Janusz, oraz p-nie Ma-

liszewska, Morozowiczowa i Brzeska. Sztukę wyreżyserował bardzo sumiennie p. Janusz.

Z KRÓLESTWA.

Koło. Dnia 23 czerwca odbędzie się w Kole wystawa i premiowanie koni. Na wystawę tę przeznaczył główny zarząd stadnin państwowych rubli 600, 1 srebrny, 4 brązowe medale i 5 listów pochwalnych. Nagrodzone będą 3—5 letnie ogiery i klacze typu wierzchowego, oraz konie robocze, należące do właścicieli ziemskich i konie włościańskie: roczniaki i 3—5-letnie. Nagrody otrzymają tylko hodowcy. Konie, przeznaczone na wystawę, powinny znajdować się o godz. 9-iej rano na placu przed pocztą.

W Zamościu dokonano w ostatnich czasach masowych rewizji mieszkań i przechodniów na ulicach, przy pomocy patroli kozackich. Zaaresztowano 32 osoby. U introligatora M. Branda policja dokonała ścisłej rewizji, a mimo, że nic nie znalazła, wszystkich przychodzących tam zaaresztowała. Z osób aresztowanych wypuszczono dotychczas tylko 12, reszta pozostaje jeszcze w więzieniu.

Częstochowa. We wtorek wieczorem stójkowy w towarzystwie dwóch żołnierzy obchodził domy na Zawodziu pod Częstochową w celu wręczenia interesowanym awizacyi. Gdy patrol wychodził z jednego z domów, nagle zastąpiło mu drogę dwóch mężczyzn i kobieta. Polityant zawołał: „stój!”—nagle jeden z mężczyzn błyskawicznym ruchem dobył branninga i strzelił, mierząc w stójkowego. Kula jednaż poszła w bok i trafiła żołnierza Słusera z 7 pułku strzelców, raniąc go ciężko, mimo to S. zdążył wystrzelić i zranić nieznajomego, drugi zaś żołnierz podbiegł i przebił go bagnetem, kładąc trupem na miejscu. Towarzyszący nieznajomemu mężczyzna i kobieta zbiegli. Zabity nazywa się Andrzej Krawczyk. Znalezione przy nim sztylet i branning. O północy ujęto syna Krawczyka, 16-letniego chłopca, którego przed niedawnym czasem aresztowano podobno za noszenie bezprawne branninga.

Gabin. Majstrowie krawieccy w Gabinie, w g. warszawskiej, urządzili zebranie, na którym postanowili ogłosić lokant, żądając, aby robotnicy pracowali 13 godzin dziennie, zamiast 11, jak obecnie. Robotnicy jednak nie chcą ustąpić, wskutek czego bezrobocie trwa już kilka tygodni.

Niebywały proces.

We wtorkowym numerze „Birż. Wied.” znajdujemy pod powyższym tytułem ciekawy artykuł, który powtarzamy w całości bez zmiany:

„Petersburski sąd okręgowy rozpatrywać będzie niebywałą jeszcze w kronikach sądowych sprawę na skutek skargi duchownego o. Jakóba S-wa, nauczyciela religii prawosławnej w jednym z gimnazyów petersburskich.

Przyszliży w nocy 23 maja r. z. do zarządu 2-go cyrkula Roźdiestwińskiego, duchowny S-w oświadczył, że obrabowano go w lokalu prostytutki Grigoriewowej, w domu przy ul. 6-iej Roźdiestwińskiej № 33, gdzie zerwano z niego złoty krzyż napiersny, zegarek z łańcuszkiem, oraz wyciągnięto portmonetkę i pugilares z 60 rublami. Oświadczenie o. S-wa zostało natychmiast sprawdzone i okazało się opartem na gruncie faktycznym. Na skutek domagań się samego o. S-wa sporządzono o całym zajściu protokół i oddano sprawę na drogę sądową. Krzyż napiersny o. S-wa, jego zegarek i pieniądze odnaleziono natychmiast u osób, które go obrabowały. Rabusiami, jak się okazało, byli: prostytutka Grigoriewowa i jej dwaj gospodarze—dwie podejrzone osobistości—Bertansow i Glebow.

W takiej to kompanii znalazł się duchowny S-w.

Warto zaznaczyć, że pociągnięta do odpowiedzialności Grigoriewowa oświadczyła na swe usprawiedliwienie, że zmuszona była do okradzenia o. S-wa, ponieważ nie otrzymała od niego umówionego wynagrodzenia i zapłaty za wypitą wódkę.

O tym smutnym procesie w sferach sądowych mówi się teraz niemało. Podobno prezes sądu

zamierza sędzić sprawę przy drzwiach zamkniętych, chociaż niema właściwie do tego dostatecznych podstaw. Głównym momentem sprawy będzie oczywiście przesłuchanie głównego świadka, poszkodowanego duchownego o. Jakóba S-wa. Przypuszczalnie drzwi sali zostaną zamknięte tylko na czas przesłuchiwanie tego świadka. O sprawie tej prokurator sądu okręgowego petersburskiego zawiadomił metropolitę Antoniusza i kuratora okręgu naukowego, Mowię, że dni pozostawania o. S-wa w stanie duchownym są już policzone.

Oczekiwane jest tylko zakończenie tej smutnej i niebywałej sprawy.”

Nadużycia w Kijowie.

Rewelacje prasowe o działalności byłego naczelnika policji śledczej w Kijowie doprowadziły wreszcie do aresztowania Aslanowa i jego pomocnika, agenta Ziello. Bezpośredni powód do tego dały wyświetlone w tych dniach przez komisję rewizyjną nadużycia w sprawie znanego w Kijowie „króla złodzieiów kieszonkowych” nazwiskiem Cylinder.

Niebezpieczny ten osobnik dwukrotnie już w roku bieżącym wpadał w ręce policji i za każdym razem był wypuszczany. W swej sympaty i protekcyi dla Cylindra Aslanow i Ziello zasłali jeszcze dalej i raz u sędziego pokoju, a raz w zjeździe sędziów pod przysięgą zeznali, że Cylinder jest najuczciwszym człowiekiem, gdy tymczasem w policji znajdowały się zupełnie inne dane. Sędziowie nie uwierzyli im i skazali Cylindra na 4 miesiące więzienia. Policja śledcza i w tym wypadku przysłała Cylindrowi z pomocą i ten zemknął z więzienia. Gdy się ta cała historia wyjaśniła, komisja złożyła odpowiedni raport gubernialnemu zarządowi, a ten kazał Aslanowa i Ziello oddać pod sąd. Sprawę skierowano do sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi i ten wydał rozkaz aresztowania Aslanowa i Ziello. W niedzielę, o godz. 3 po poł. obu aresztowano w gmachu policji miejskiej. Po zbadaniu u sędziego śledczego obaj zostali uwięzieni. Po zaareztowaniu, policja dokonała rewizji w mieszkaniach Aslanowa (Mich. Zaułek 8) i Ziello (Karawajowska 18); u pierwszego znaleziono i zabrano kompromitujące dokumenty, u drugiego korespondencyę i trochę kosztowności. Aresztowania te wywołały w Kijowie ogromną sensacyę.

Ciekawa jest rola, odgrywana przez Ziello w ostatnim roku w policji śledczej. Zrozumiawszy Aslanowa, Ziello odrazu zrobił się niejako kierownikiem swego szefa, nie kępując się jednocześnie w popełnianiu nadużyć na swoją rękę, po za plecami Aslanowa. Ten ostatni tak mało znał swój wydział, że możliwe jest istniejące przypuszczenie, że składając zeznania w sprawie Cylindra, A—w nie wiedział, co to za człowiek. Doskonale go za to znał Ziello, który całe lata spędził na służbie policyjnej. Przedtem Ziello za czasów Nowickiego służył w żandarmeryi, jeszcze przedtem zaś był wychowawcą w rubieżowskiej kolonii dla małoletnich przestępców. Swą policyjną karierę Ziello rozpoczął od tego, że był pisarzem w cyrkule bulwarowym. Zarząd gubernialny długo sprzeciwiał się zaliczeniu go do liczby urzędników policji, ale Aslanow wydał mu tak dobre świadectwo, że Ziello dobił się w końcu swego i włożył czapkę urzędniczą. Przeszłość Aslanowa jest uboższa w różne podobne epizody; charakterystyczne jest tylko, że nigdzie ten człowiek nie przeszedł roku. W Sewastopolu stracił służbę za ucieczkę z więzienia 22 więźniów. W bardzo nieszczególnych warunkach zamieszkał w Moskwie i tu przez jednego ze studentów starał się o przyjęcie do metropolitarnego chóru. Szczęście mu się wszakże uśmiechnęło i Aslanow po paru miesiącach znalazł się w Kijowie na posadzie naczelnika policji śledczej.

Wiadomości zamiejscowe.

Sienkiewicz w Krakowie. Henryk Sienkiewicz bawi obecnie w Krakowie. Z powodu stanu zdrowia zasięgał rady laryngologa prof. Pie-

niażka. Lekarz zarządził, aby Sienkiewicz nie opuszczał mieszkania. Wobec tego niewiadomo jeszcze, czy Sienkiewicz będzie mógł osobiście stanąć na rozprawę w procesie wytoczonym mu przez akademików ruskich, który rozpocznie się 18 b. m. w Wiedniu. Na wszelki wypadek upoważnił Sienkiewicz swego obrońcę, d-ra Rosenblata, aby zażądał przeprowadzenia rozprawy w nieobecności oskarżonego.

TELEGRAMY.

Petersburg, 14 maja. (P.) Komisja w Dumie do reform sądowych po rozważeniu oświadczenia członka tejże komisji Dmitriuka, iż zrzeka się on swojego wniosku, złożonego Dumie o nadawanie tejże Dumie prawa dawania zleceń ministrom, przeszła do rozważania referatu podkomisji w sprawie uwolnienia pomocników adwokatów przysięgłych od obowiązku wykupowania świadectw obrony prywatnej i postanowiła, iż pomocnicy adwokatów przysięgłych powinni być uwolnieni nie tylko od opłat, lecz wogóle od obowiązku zaopatrywania się w świadectwa.

Petersburg, 14 maja. (P.) Komisja budżetowa proponuje następującą formułę przejścia do obrad szczegółowych nad budżetem ministerstwa handlu:

„Uznając za potrzebną organizację ministerstwa handlu według opracowanego z góry planu, określającego zadania i przedmioty zarządu ministerstwa, przyspieszone przedstawienie Dumie projektu organizacji i etatów ministerstwa handlu, przyspieszonego wniesienia do Dumy projektów prawodawczych ubezpieczenia robotników, polepszenia ich bytu, odpowiedniej organizacji agencji handlowej na rynkach zagranicznych, w celu ich zbadania i zawiadomienia o nich producentów rosyjskich, kupców i przemysłowców, poczynienie kroków w celu ułatwienia ludności możliwości korzystania z odpowiednich sprawdzonych miar i wag, organizacji rzeczywistej kontroli nad sprzedażą wyrobów złotych i srebrnych, wyjaśnienia wpływu cel na produkcję i sprzedaż tych wyrobów, niezwłoczne wyjaśnienie sprawy dalszego istnienia politechnik warszawskiej i dońskiej, Duma przystępuje do obrad nad poszczególnymi numerami budżetu ministerstwa handlu».

Petersburg, 14 maja. (P.) Komisja budżetowa wnosi do Dumy projekt budżetu ministerstwa Dworu obliczone w sumie rb. 16,359,595, oraz budżety Rady państwa w sumie rb. 2,119,669, kosztorys przebudowy pałacu Maryjskiego dla tejże Rady w sumie rb. 300,000 budżet kancelarii państwowej w sumie rb. 662,697, budżet drukarni państwowej w sumie rb. 726,565, kosztorys przebudowy gmachów kancelarii państwowej i drukarni w sumie rb. 506,600; koszt utrzymania kancelarii państwowej w sumie rubli 159,426, utrzymania Własnej Jego Cesarskiej Mości kancelarii rb. 227,374, przeznaczenie do bezpośredniej dyspozycji Jego Cesarskiej Mości rb. 500,000, na zapomogi specjalne rb. 14,329, na koszt utrzymania kancelarii do podawania prób na Najwyższe Imię rb. 263,356 i na zapomogi wydane przez tę kancelaryę rb. 267,000.

Petersburg, 14 maja. (P.) W dzisiejszym ciągnięciu listów premiovych Banku szlacheckiego wygrane padły na następujące serie i numery:

Rb. 200,000 seria 12,190 nr. 28.
 „ 75,000 „ 9,643 nr. 33.
 „ 40,000 „ 2,375 nr. 23.
 „ 25,000 „ 13,419 nr. 31.

Po rb. 10,000: ser. 4,244 nr. 37, ser. 12,508 nr. 29, ser. 7,714 nr. 43.

Po rb. 8,000: ser. 11,862 nr. 21, ser. 3,256 nr. 41, ser. 11,849 nr. 21, ser. 9,150 nr. 27, ser. 14,207 nr. 6.

Po rb. 5,000: ser. 15,323 nr. 11, ser. 127 nr. 10, ser. 9,509 nr. 11, ser. 5,463 nr. 49, ser. 9,399 nr. 23, ser. 9,347 nr. 49, ser. 130 nr. 34, ser. 14,335 nr. 15.

Po rb. 1,000: ser. 2,596 nr. 28, ser. 458 nr. 12, ser. 1287 nr. 39, ser. 6,644 nr. 16, ser. 11,523 nr. 18, ser. 15,062 nr. 18, ser. 7,380 nr. 5, ser. 5,798 nr. 37, ser. 9,015 nr. 26, ser. 4,438 nr. 29, ser. 5,193 nr. 2, ser. 5,861 nr. 48, ser. 8,761 nr. 45, ser. 9,845 nr. 23, ser. 11,272 nr. 6, ser. 2,708 nr. 10, ser. 7,017 nr. 29, ser. 5,297 nr. 4, ser. 4,968 nr. 13, ser. 5,876 nr. 5.

Astrachan, 14 maja. (P.) Izba sądowa, po dwudniowych rozprawach, skazała dozorcę więzienia miejscowego na 8 lat ciężkich robót, jego pomocnika na 5 lat, fotografa i kancelistę każdego na półtora roku zamknięcia w domu aresztanckim, a lekarza więziennego odsunęła od obowiązków za męczarnie zadawane więźniom.

Szanghaj, 14 go maja. (P.) Dobrze uzbrojone oddziały powstańców, zorganizowane na terytorium Tonkinu, wtargnęły do prowincji Junnan. Wobec zupełnego braku wojska wycwiczonego, sytuacja w Junnanie uważana jest za niepokojącą. Władze wszystkich prowincji sąsiednich otrzymały rozkaz wysłania wojska przeciwko powstańcom.

D Z I E N N E.

Petersburg, 15 maja. (P.) Pojawiające się w ostatnich czasach pogłoski w pismach, jakoby prezes Rady ministrów wkrótce wyjeżdżał na dłuższy urlop, pozbawione są podstawy.

Petersburg, 15 maja. (P.) Według informacji Petersburskiej Agencji Telegraficznej dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. Z Kaługi, Kijowa, miast liflandzkiej gubernii, Permu, Tyflisu, Ciarkowa, Libawy, Saratowa donoszą, że żadnej przerwy w robocie nie było. Częściowe bezrobocie nieznacznej liczby robotników, przeważnie zecerów, miało miejsce w Ekaterynburgu, Kerczu, Moskwie, Nowocerkasku, Petersburgu, Smoleńsku i Syzranu.

Petersburg, 15 maja. (P.) W Radzie państwa na posiedzeniu dnia 20 maja będą rozpatrywane sprawy: 1) o ustanowieniu general-gubernatorstwa w kraju Nadamurskim i 2) o przedłużeniu poboru podatków na jarmarku w Niżnym Nowgorodzie.

Petersburg, 15 maja. (P.) Nadamurski general-gubernator nadesłał do ministerstwa spraw wewnętrznych projekt zarządu okręgiem nadamurskim i należącej do Rosyi częścią Sachalinu. Projektowane jest utworzenie we Władwostoku oddzielnego wojennego gubernatorstwa oraz zaprowadzić zmiany terytoryjno-administracyjne. Projekt po opracowaniu będzie wniesiony do Rady ministrów.

Odesa, 15 maja. (P.) Po trzechletniej bezczynności otwarto uniwersytet. W czasie uroczystego aktu rektor wypowiedział mowę i wyraził nadzieję, że odtąd w uniwersytecie zapanuje jedynie nauka.

Tyflis, 15 maja. (P.) Robotnicy zakładów naftowych towarzystwa Mirzowa, blisko 10,000, przystąpili po trzechmiesięcznym bezrobociu do pracy na warunkach poprzednich. Żadnych ustępstw robotnikom nie uczyniono.

Tyflis, 15 maja. (P.) W powiecie goryjskim na tle zatargów agrarnych zabity zarządzający majątkiem książęciem Amilachwari.

Ryga, 15 maja. (P.) Po sześciomiesięcznych rozprawach, sąd wojenny wydał wyrok w sprawie 77, oskarżonych o utworzenie w pow. hosentopskim w roku 1905 stowarzyszenia, mającego na celu zwalenie ustroju państwowego. Stowarzyszenie napadało na wojska, usuwało zarządy gminne, podpaliło i ograbilo 7 majątków. Czterech oskarżonych skazano na karę śmierci, jeden na bezterminowe ciężkie roboty, czterech na 15 lat ciężkich robót, dwunastu na 6 lat, czternastu na osiedlenie. Uniewinniono 37, 5-iu nie stawilo się do sądu.

Casablanca, 15 maja. (P.) Między strzelcami hiszpańskimi a francuskimi zaszło do poważnego starcia. Hiszpanie pierwsi strzelali do znawów, odpowiedziano im strzałami. Jeden hiszpan zabity, jeden ranny; francuzów raniono dwóch. Z powodu zajścia pułkownik Demouthier objął zarząd administracyjny częścią terytorium, która podlegała zarządowi Hiszpanii.

Madryt, 15 maja. (P.) Zatarg w Casablance grozi poważnym konfliktem międzynarodowym.

Pekin, 15 maja. (P.) Japonia odmówiła osądzenia przedstawiciela Chin, dotyczące tego, aby Japonia przestała sprzeciwiać się budowie drogi żelaznej Sinmitin—Fakumin. Rząd japoński specjalnie protestuje przeciw wydzieleniu gruntu na budowę kolei, równoległej do kolei amurskiej.

Berlin, 15 maja. (P.) Agencji Wolfa donoszą z Szanghaju: Powstańcy prowincji Junnan posunęli się ku północy. Komunikacja na południe od Mendzy przerwana. Wobec tego niema moż-

Czeigodnemu księdzu prefektowi Brzęczkowskiemu, wszystkim krewnym, kolegom, przyjaciółom i znajomym za odprowadzenie drogich nam zwłok

ś. † p.

KONSTANTEGO Wróblewskiego

i przesłane wyrazy współczucia, oraz Szanownej Redakcyi „Rozwoju“ za uczczenie pamięci drogiego męża i ojca, ze zbolącego serca składa „Bóg zapłać“

Stroskana RODZINA. 868

ności otrzymania wiadomości o ruchu powstańców. Powstańcy wydali rozporządzenie, aby cudzoziemców szanować, nie ograbiać ich, nie palić kościołów. O ile cudzoziemcy będą okazali pomoc rządowi, będą uważani za jeńców wojennych.

Londyn, 15 maja. (P.) Jak donosi Agencja Reuters, rząd chiński postanowił nabyć wszystkie akcje towarzystw, eksploatujących telegrafy wewnętrzne.

Simla, 15 maja. (P.) Według wiarogodnych wiadomości z Kabulu, emir afganistański wydał surowe rozporządzenie pod groźbą wyrwania języka—aby nie wypowiedano mów buntowniczych. Każdemu, kto opuści Kabul w celu połączenia się z buntownikami, będą odcięte nogi. Do Dżillabadu wysłano ostry nakaz, zabraniający sprzedaży broni i amunicji plemionom zbuntowanym.

Praga, 15 maja. (P.) Otwarto jubileuszową wystawę w obecności wyższych dygnitarzy, ministrów, przedstawicieli władz, handlu i przemysłu.

Kijów, 15 maja. (P.) Wylew Dniepru w czerhryńskim powiecie zatopił 144 budynki, 1178 dziesięcin łąk i ogrodów.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 15 maja.

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	76 90	75 90	76 25
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	96 00	95 00	—
4 1/2% listy ziemskie	90 00	89 00	89 60
4% „ „ „ „	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy	92 00	91 10	91 55
4 1/2% „ „ „ „ Łodzi	85 60	84 70	85 05
5% „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premialowa I ej emisji	348	342	—
„ „ „ II ej emisji	257 1/2	251 1/2	—
„ „ szlachecka	230	224	—
Lilpopy	—	—	542 50
Rudzki	—	—	435
Starachowice	—	—	122
Putiłowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46,924	—	—

Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju“)

z dnia 15 maja.

Renta państwowa 76,37 1/2	
5% Prem. I ej emisji	342 1/2
„ „ II	253 1/2
„ „ szlachecka	226

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
14/V 1 pp.	740.6	+13.8	71	Pd 1	Z dnia 14 V Temperatura max. +17.5° C.
14/V 9 w.	741.3	+12.2	98	Pn Z 1	Temperatura min. +8.6° C.
15/V 7 r.	745.1	+11.8	75	Pd Z 1	Opadu 24.3

Dr. Sołowiejczyk

Ordynator szpitala

Specjalista chorób **dzieciennych i wewnętrznych** mieszka obecnie przy ul. **Andrzeja Nr. 4.**
 № telef. 8.58. 820-10

Niniejszem zawiadamiam Sz. Kliencę i Publiczność, iż z dniem 19 maja r. b. przynoszę swój
ZAKŁAD KRAWIECKI
 na ulicę Przejazd № 12.
 Z poważaniem **L. STĄSKOWSKI.**

SOLEC Zakład wód mineralnych siarczano-słonych.
 74 rok istnienia. Sezon od 7/20 maja do 7/20 września.
 Znane ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, zółzach, nerwobólach, przymiocie, kąpiele mineralne siarczano-słone, mulowe ogólne i częściowe, ینگowe i gazowe. Przez lekarza prowadzony dział mechano-elektroterapii i gimnastyki leczniczej. Szpital na 25 łóżek, w którym miesięczny pobyt wraz z utrzymaniem i kąpielami kosztuje około 30 rb. Hotel z restauracją, salą balową i teatralną. Nowowzniesiony, wszelkim wymaganiom komfortu odpowiadający hotel-pensjonat. Mieszkania rodzinne w willach. Nowe efektowne oświetlenie, stała orkiestra, rejuniony, czytelnia dobrze zaopatrzona, tenis. **Ceny niskie.** Wygodne mieszkanie, całkowite utrzymanie i kuracja od 60 rb. miesięcznie. Ceny mieszkań zakładowych od 20 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia do 20 września o 25% tańsze. Dojazd przez st. kolejową KIELCE, skąd szosą samochodem zakładowym w 3-4, pociągami w 8-9 godzin do Zakładu. Samochód wychodzi będzie z Kielc we wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę po przyjeździe popołudniowego pociągu od strony Warszawy i stawać w Solecu na wieczór. Informacji udziela Zarząd Solca, poczta Stopnica, gub. kieleckiej. Dyrektor Zakładu Dr. Wł. DANIEWSKI. 605-6-5

MAGAZYN MÓD
„Stefanji”
 WIDZEWSKA Nr. 82,
 POLECA MODELE ZAGRANICZNE.
 WIELKI WYBÓR KAPELUSZY.
CENY NISKIE.
 Tamże potrzebne ucznice.

Budowniczy-Monter młynów
 poszukuje zaraz młyna walcowego lub gospodarskiego do wybudowania i zarazem wzięcia go w dzierżawę lub tylko w dzierżawę. W potrzebie mogą swoim kosztem wybudować. Adres: Łódź, Pańska 9 m. 33, Lehr. 836-3-2

Człowiek młody, z długą praktyką, szybko i wprawnie piszący na maszynach: Underwood, Remington i in. w rosyjskim i polskim językach, poszukuje odpowiedniej posady. Łask. oferty sub „A. B.” w Administracji „Rozwoju”. 771-3-2

Do pracowni
Wł. Janiszewskiej
 potrzebne są zdolne panny
Staniczarki

i
Spódniczarki
 Wiadomość: ulica Przejazd,
 nr. 16, pierwsze piętro.
 693

LETNIE MIESZKANIA
 w Przygoniu, do wynajęcia. Kąpiele, las, produkty na miejscu — pod Łaskiem. 834 3 3

Rb. 5
 otrzyma każdy, kto wskaże
MIESZKANIE,
 składające się
Z POKOJU
Z KUCHNIĄ
 od 1-go października.

na ul. Przejazd do Widzewskiej, Mikołajewskiej od Dzielnej do Nawrot, Piotrkowskiej od Krótkiej do Głównej; Andrzeja do Spacerowej; Pasaż Meyera, Krótką Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 704-10-8

Zapis kandydatów do Szkoły Rzemiosł

przy Łódz. Ch. Tow. Debr. odbywa się codziennie (z wyjątkiem świąt i dni galowych) w gmachu szkoły: ul. **Wodna № 9**, pomiędzy godz. 9-12 rano i 2-4 po południu. O dniu egzaminu nastąpi ogłoszenie w gmachu szkoły.

Dr. H. Szumacher
 choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
 Przyjmuje od 8-10 i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8 r. do 1 p.p. 637r

Dr. L. PRYBULSKI
 CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-R
 Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN
 Konstanyńska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
 Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746-r

Osiedliłem się w tejżeście miesiąc jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 do 1-2 rano i od 4 do 6-7 po południu.
Dr. B. Rejt,
 ul. ŚREDNIA № 5. 149r118

Dr. S. KANTOR
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
 Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
 Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
 Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 147r

Dr. Rosenblatt
 specjalista chorób uszu, nosa i gardła.
 Piotrkowska 35.
 przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r. i 2-4 p.p. 1558r

Dr. med. W. Kotzin
 ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płucny, mocz, krwi, wydzielin ropnych itd. Od g. 9 1/2 - 10 1/2, i od 4-6. 541r

Nauka języków nowożytnych
4. SKWEROWA 4.
 Dr. fil. G. KUMMER
 Jednorazowe tanie kursy w różnych językach rozpoczynają się 12 b. m. Rs. 4.50 miesięcznie
Niemiecki — Francuski — Angielski — Rosyjski — Polski.
 Konwersacya — Gramatyka
 Stylistyka — Korespondencya — Literatura
 Zgłoszenia przyjmują się codziennie.
Nauczyciele danej narodowości.
 Dr. fil. G. KUMMER
4. SKWEROWA 4.

Letnie mieszkanie
 w majątku KOCIOŁKI (przez Pabjanice, poczta Wadlew) miejscowość piękna, sucha, lesista, zdrowotna. Kąpiele. Wszelkie wygody. Wszystkie produkty na miejscu. Pension.
 Wiadomość: Skład apteczny W-go Swiderskiego, ul. Średnia № 29. 782-6-5

Ważne dla pp. właścicieli i rządów domów.
 W Redakcyi „Łódz. Listka”, Dzielna № 13, na **PODRECZNIK** dotyczący spraw **MELDUNKOWYCH I ADRESOWYCH**, opatrzony planuszkiem i wzorami oraz wyjaśnieniem ostatniego rozporządzenia p. p. policmajstra m. Łodzi. Powyższe wyjaśnienie można nabyć oddzielnie przy okazaniu Podręcznika za 5 kop. 749-3

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. MAZURKIEWICZOWEJ
 Przejazd 12 m. 14,
 w podwórzu, w oficyinie II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
 Przyjmuje się ucznice.

W Galkówku przy samym lesie jest do odnajęcia **POKOJ.** pojedynczy Na żądanie może być wspólna kuchnia. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 852-3-2

Zgubione
świadcstwo zalozeniowe № 35267 na sumę 44 rb do fra-chtu Łódź Fabr. — Krasnojarsk nr. 168824 uważam za bezwartościowe. I. Rotenstein 851-3-2

DO SPRZEDANIA
para gniadych 4-letnich roślących watachów.
 Cena przystępna. Blizsza wiadomość w Wróblewie, przez Ozorków 830-6-4

Do odnajęcia od 16 maja pokój
ładnie umeblowany z przedpokojem oddzielnym (suchy, duży, widny) na I-em piętrze, w centrum miasta — 18 rb. miesięcznie. Wiadomość w adm. „Rozwoju” 766-10-0

Letnie mieszkania
 1, 2, 3 i 4 pokoje z kuchniami. Ceny przystępne. W Salejowie u proboszcza. Artykuły spożywcze na miejscu, las, Pilica i kolejka do Piotrkowa. 839 3 2

LETNIE MIESZKANIE, składające się z 5 pokoi i kuchni, może być i podzielone, — we wsi Wągr pomiędzy Koluszkami a Rogowem, na dogodnych warunkach; ogród spacerowy, woda, konie do wjazdu. Wiad. zawsze Koluszki u Bucholca. 838 3-3

7-klasowa Szkoła Handlowa Kupiectwa Łódzkiego

podaje do wiadomości publicznej, że egzaminy wstępne do klas przygotowawczych, I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej odbędą się w dniach 1 i 2 czerwca r. b., do pozostałych zaś klas — po wakacjach. Podania o przyjęcie do szkoły przyjmuje kancelaryja w godzinach biurowych. Tamże są do nabycia programy szkolne (cena 20 kop.). 858-3-1



WIOSNA i LATO 1908!
 Moja dotychczas praktykowana metoda kroju umożliwia dobranie doskonale dopasowanej garderoby bez względu na figurę szczupłą czy też korpulentną.
 Największy wybór
Palt letnich od rb. 12.—
Garniturów marynark. „ „ 15.—
Spodni kamgarnowych „ „ 5.50
Kamizelek modnych „ „ 2.50
800 ubrańek dziecińczych od rb. 4.— również
400 paltocików „ „ 6.—
 u **Emila Schmechla** Łódź, Piotrkowska 98.